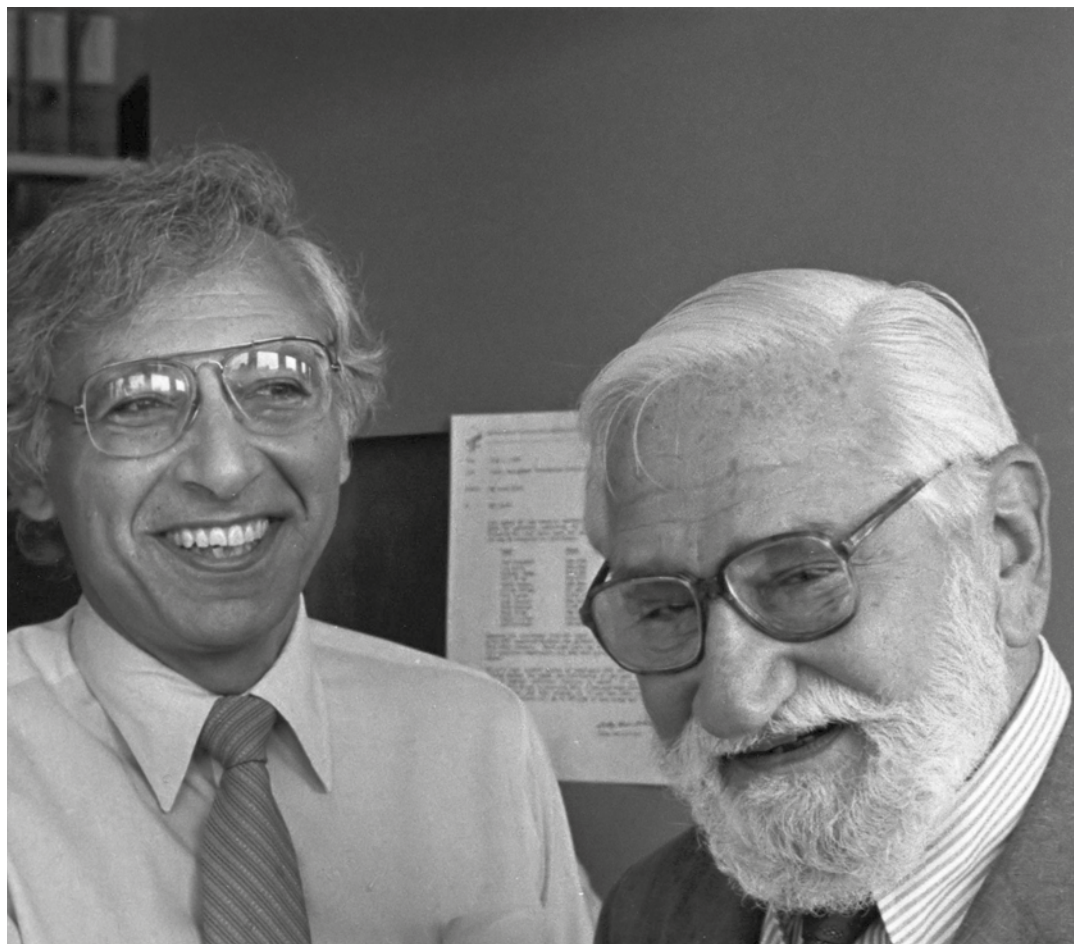




Daniel Grinberg

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0003-1332-1754

DOI: [doi.org/ 10.60513/0t5z-tq73](https://doi.org/10.60513/0t5z-tq73)

Kilka uwag o specyfice białostockich Żydów

**oraz ich wkładzie do kultury, nauki
i cywilizacyjnego rozwoju**

Pod względem czysto demograficznym Białystok sprzed roku 1939 był znaczącym, ale bynajmniej nie czołowym skupiskiem żydowskim. W tej części Europy nie mógł się równać pod tym względem z Warszawą, Łodzią czy Odessą. Skąd zatem czerpie do dziś inspirację szeroko zakorzeniony, nie tylko w pamięci żydowskiej, mit o wyjątkowości miasta i jego przedwojennych mieszkańcach? Skąd się wziął i w jakim stopniu odpowiada rzeczywistości? Spróbujemy odpowiedzieć na te pytania, odwołując się do znanych powszechnie lub zapomnianych dziś faktów.

Pojęcie „białostockiego Żyda” funkcjonuje w różny sposób w różnych skupiskach i kulturach. W młodym państwie izraelskim lat pięćdziesiątych – czasach dominacji duchowej Aszkenazyjczyków z Tel Awiwu – popularne było powiedzenie: „Nieważne, skąd przybyłeś. W końcu wszyscy pochodzimy gdzieś spod Białegostoku”. Białostoczanin był tu symbolem Żyda – *everymana*, kogoś typowego, a więc pozbawionego cech nadających mu wyjątkowość. Gdzie indziej pojęcie „Białystoker” niosło ze sobą jednak pewne specyficzne konotacje. W Nowym Jorku zapamiętano białostockich piekarzy z Lower East End. Ich „białostockie słodkie bajgle” (i inne wypieki) nie miały sobie równych. Dla Rosjan białostocki Żyd był politycznym krzykaczem i potencjalnym terrorystą, w Europie Zachodniej kojarzył się z kimś pobożnym, wychowankiem jesziwy – kimś odpowiedzialnym i mądrym, nadającym się na rabina. W Polsce budził skojarzenia ze zruszczonymi kulturowo litwakami, radykalizmem politycznym i tragicznym pogromem z roku 1906. W powojennej Australii, gdzie ocalało wielu uczestników *aliji* Grabskiego z lat 20., a potem fali migracyjnej wywołanej postęпами faszyzmu, Żydzi białostoccy, dobrze prosperujący finansowo, a przy tym aktywni na polu kultury, długo nadawali ton całej tamtejszej społeczności żydowskiej. Izraelczycy współcześni wiążą z miastem nad rzeką Białą pamięć o powstaniu w getcie białostockim – jednym z nielicznych, obok Warszawy czy Sobiboru, żydowskich aktów oporu tej rangi na obszarach okupowanych przez III Rzeszę. Dla katalońskiej Barcelony Białystok jest miastem bliźniaczym ze względu na tradycje anarchistyczne. Tam przecież, a nie w Białymstoku, ukazała się duża publikacja oddająca hołd polsko-żydowskim anarchokolektywistom z lat 1905–1907¹. Nawet w dzisiejszych Stanach Zjednoczonych słowo „Białystoker” oznacza coś specyficznego, czego nie trzeba tłumaczyć. Nieprzypadkowo w filmie Mela Brooksa *The Producers* pechowy *entrepreneur*, który niechcący zamiast zaplanowanej klęski doprowadza do sukcesu szmirowatą sztukę *Wiosna dla Hitlera* (*Springtime for Hitler*), tak złą, że aż zabawną, nosi nazwisko Max Białystoker. Ma w sobie rozpoznawalne powszechnie przywary i geniusz całego narodu; jest kwintesencją żydowskości.

Aby zrozumieć, skąd wzięła się popularność i charakterystyczność Żydów białostockich, mających do dziś szeroką reprezentację w rozsianych na kilku kontynentach ziomkostwach (USA, Kanada, Argentyna, Izrael, Australia, Francja) czy w izraelskich kibucach, musimy pochylić się nad wcześniejszą historią miasta, kształtującą

¹ *Anarquistas de Bialystok*, Edicions Anomia/Furia Apatrida, Mayo 2009, Barcelona&Manresa.

specyficzny charakter białostoczan. Białystok, miasto wielonarodowe i wielokulturowe, leżące na pograniczu Imperium Rosyjskiego, Królestwa Polskiego, Litwy i Prus Wschodnich, skazane było na szacunek dla różnorodności. Dzięki swoistej dlań mieszanke kulturowej z komponentą polską, rosyjską, żydowską, niemiecką, litewską i tatarską, wcześniej niż gdzie indziej reagował na subtelne nawet zmiany w kwestiach narodowych, tożsamościowych i światopoglądowych. Dzięki swojemu przygranicznemu położeniu był receptorem nowinek napływających zza kordonu granicznego i jako pierwszy reagował na wiatr zmian. W stosunku do reszty Cesarstwa Rosyjskiego był więc miastem bardzo wcześnie upolitycznionym. Tu formowały się partie polityczne i programy działania; odbywały się zjazdy i konwentykle. Radykalna lewica, ale też religijni ortodoksi czy nacjonaliści różnej proweniencji mogli tu liczyć na mocne poparcie. Tę polityczną różnorodność zapewniał miastu bardzo zróżnicowany skład społeczny. Obok polskiego proletariatu o jednoznacznie chłopskim pochodzeniu znaczący odsetek stanowili robotnicy żydowscy w pierwszym pokoleniu, wywodzący się ze środowisk drobnokapitalistycznych, odruchowo sympatyzujący z anarchokolektywizmem. Dzięki świetnym jesziwom gród nad Białą przyciągał też żydowską inteligencję świecką i wyznaniową – lekarzy, adwokatów, dziennikarzy. Co więcej, promieniował światłem wiedzy na dużą odległość. Nieprzypadkowo w sporządzonej przez A.S. Herschberga *Księdze Pamięci białostockich Żydów*² rozdział poświęcony sześciu pokoleniom tutejszych rabinów i *maggidów* zajmuje najwięcej miejsca. Inteligencję polskojęzyczną reprezentowali nieliczni przedstawiciele środowisk artystycznych i nauczycielskich. Całość tej oryginalnej kompozycji społecznej uzupełniali rosyjscy urzędnicy oraz napływający ze wschodu i zachodu inwestorzy i kupcy (różnej narodowości) dysponujący niezbędnym kapitałem. To dzięki nim od piątej dekady XIX w. miasto wkroczyło w koleiny szybkiego rozwoju przemysłowego. Pod koniec tego wieku stanowiło już najbardziej zaawansowane centrum przemysłowe w Europie na wschód od Łodzi i Warszawy. Dodać wypada, że wymienione powyżej formacje nie mieszały się ze sobą, ale współistniały, dynamicznie na siebie oddziałując. To, co stanowiło forpocztę nowoczesności, napotykało na twardy opór podlaskiej lokalności. Silne napięcia o podłożu narodowym i społecznym towarzyszyły nieustannie życiu białostoczan od początku wieku XX, wytwarzając specyficzny miejscowy klimat intelektualny pobudzający do innowacyjności, ale też decyzji migracyjnych. Mało kto rodził się tu i umierał. W braudelowskiej skali długiego trwania zaobserwować można zjawisko demograficznego „przeciągu” na osi wschód – zachód. Tysiące ludzi przemieszczały się przez Białystok w kierunku Warszawy i dalej, Berlina czy Hamburga, albo przeciwnie, zmierzały do Moskwy lub Petersburga.

Dzięki gęstej sieci korespondentów rozsianych w Europie, Stanach Zjednoczonych i Ameryce Południowej, Żydzi z Białegostoku byli znakomicie i szybko informowani nie tylko o wahaniach kursu walut i tendencjach inwestycyjnych, ale też o wszelkich nowinkach politycznych i kulturalnych. Dawało im to sporą przewagę w rywalizacji o rynki zbytu. W sytuacjach kryzysowych pozwalało podejmować trafne i szybkie decyzje.

² A.S. Herschberg, *Pinkos Białystok*, vol. 1–2., New York 1939 i 1950.

Najpopularniejszy model wyjaśniania stosowany przy analizie zjawisk migracyjnych nakazuje przed ich opisem wyodrębnienie czynników „wypychających” (*pulling-out*) i przyciągających gdzie indziej (*pulling-in*). W wypadku Żydów białostockich napięcia i zagrożenia etniczne powiększane były przez ostre konflikty wewnętrzne. Ich społeczność podzielona była trwale na wyraziste podgrupy mocno zaznaczające swoją odrębność. Maskile (postępowcy, zwolennicy asymilacji) ścierali się z ortodoksami. Ortodoksi donosili na chasydów. Anarchiści odrzucali autorytet Gminy i zacięcie zwalczali innych radykałów marksistowskiego pokroju (Bund), zaś folkiści nie chcieli mieć nic wspólnego z syjonistami. Zresztą nawet w gronie gorliwych syjonistów utrzymywały się głębokie podziały ideowe uniemożliwiające wspólne wystąpienia. Lewica Poalej Syjon toczyła wojnę z prosyjonistyczną partią wyznaniową Mizrachi. Napływający ze wschodu tzw. litwacy tworzyli odrębną podgrupę ostro rywalizującą o wpływy z typowymi Żydami polskimi. W dodatku białostoccy rabini wykazywali się dużą bezwzględnością w zwalczaniu chasydów i zwolenników lewicy. W efekcie młodych, uzdolnionych przedstawicieli świeckiej żydowskiej inteligencji z klas średnich cechowała skłonność do podejmowania decyzji o emigracji. Warszawa, Moskwa czy Berlin kusiły dostępnością szkół wyższych pozwalających uzupełnić edukację. Daleki Nowy Jork obiecywał pełnię praw obywatelskich, mamił oszałamiającą ofertą kulturalną, polityczną i intelektualną, której trudno było się oprzeć. O ile względy materialne, dążenie do poprawy możliwości zarobkowych, a po 1906 r. także potrzeby związane z zapewnieniem sobie bezpieczeństwa osobistego stanowiły dominantę typowych motywów migracyjnych, o tyle w wypadku wymienionej grupy liczyły się również inne względy.

Analiza porównawcza biografii zasłużonych dla ludzkości Żydów wywodzących się z Białegostoku wskazuje jednoznacznie, że w ogromnej większości pochodzili z kręgu *maskili* – dobrze wykształconej zamożnej klasy średniej o raczej świeckim światopoglądzie, zwykle z rodzin nauczycielskich lub lekarskich. Solidne podstawy pod późniejsze osiągnięcia dały im białostockie szkoły: chedery i jesziwy.

Pomińmy przykłady najlepiej znane, ludzi takich jak Ludwik Zamenhof, Jakub Szapiro, Chaim Zelig Słonimski, Zygmunt Białostocki, Maksym Litwinow, Dziga Wier tow (Kaufman) i jego bracia – filmowcy, Samuel Pisar czy Nora Ney. Skupmy się na postaciach z drugiego planu, w nie mniejszym stopniu zasługujących na uwagę. Zaczniemy od Leo Wienera (1862–1939). Do Zamenhofa upodabnia go nie tylko miejsce i czas urodzenia (był młodszy o trzy lata), ale też wczesny wyjazd z Białegostoku, zainteresowanie medycyną i, przede wszystkim, wybór języka jako materii, z którą zmagał się zawodowo całe życie. Był lingwistą, literaturoznawcą i historykiem literatur, autorem, tłumaczem i niezrównanym edukatorem w jednej osobie. Po kilku miesiącach poświęconych studiom medycznym na Cesarskim Uniwersytecie w Warszawie (semestr zimowy 1880/1881) doszedł do wniosku, że tym, co naprawdę go pasjonuje, jest porównawcza analiza języków i literatur. Z domu rodzinnego wyniósł znajomość niemieckiego (za sprawą ojca, Salomona Wienera – nauczyciela i uczonego wychowanego w duchu *Wissenschafts für Judentums*), polskiego, rosyjskiego i francuskiego (bona pochodziła z Szampanii). Jidysz i hebrajskiego nauczyla go matka, Frederika Rabinowicz, pochodząca ze znanej rodziny rabinów. W czasie dwutygodniowej żeglugi z Niemiec do Nowego Orleanu w 1882 r. poprawił znacznie znajomość angielskiego. Po roku był już asystentem profesora języków

germańskich i romańskich na Uniwersytecie w Missouri. W 1896 r. otrzymał posadę na Harvardzie, a w 1911 r. mianowany tam został profesorem w Katedrze Języków Słowiańskich i Romańskich. Dzierżył to stanowisko do emerytury w roku 1930.

Wiener zaszczerpił za oceanem podejście porównawcze królujące na przodujących uczelniach niemieckich, wzbogacając je o pionierskie zastosowanie analizy strukturalnej. Jego kompetencje językowe ogarniały ok. 30 języków. Pisał studia o języku sumeryjskim i staroegipskim, średniowiecznej łacinie, arabskim, ladino, a także języku Majów oraz plemion indiańskich w Ameryce Północnej. Szczególnym zainteresowaniem darzył literaturę i kulturę carskiej Rosji. Opublikował m.in. tłumaczenie na angielski *Dzieł wszystkich* Lwa Tołstoja (24 tomy!). W odróżnieniu od dominujących wówczas trendów akademickich, do języków i literatury podchodził z punktu widzenia historyka kultury, nie tracąc z oczu aspektów humanistycznych. Samotnie zrewolucjonizował filologię amerykańską, czyniąc Harvard jedną z czołowych placówek naukowych w dziedzinie literatur porównawczych. Politycznie identyfikował się z niemieckimi liberałami epoki Wiosny Ludów oraz postępową inteligencją rosyjską drugiej połowy XIX w. Na sprawy polskie spoglądał wyłącznie z niemieckiej i rosyjskiej perspektywy³.

Urodzony w Cambridge, Mass., Norbert Wiener (1894–1964), syn Leo, matematyk i cybernetyk, odziedziczył genialność po ojcu. Już jako piętnastolatek miał za sobą bakalaureat (pierwsze dwa lata studiów), a w wieku 18 lat legitymował się doktoratem filozofii Harvard University. Zasłynął jako twórca i kodyfikator cybernetyki – nauki uogólniającej procesy komunikacji, przekazywania informacji i sterowania, która doprowadziła do rozkwitu dzisiejsze komputery. Synem Norberta Wienera, a wnukiem Leo, jest z kolei filozof Philip Wiener, redaktor naczelny „The Journal of the History of Ideas” (1960–1984); jeden z współtwórców historii idei jako odrębnej dyscypliny naukowej. Tak wyrazistą trzypokoleniową serię wybitnych uczonych w dziejach nauki notujemy bardzo rzadko.

26 sierpnia 1906 r., dwa miesiące po pogromie, w ubogiej rodzinie żydowskiej w Białymstoku przyszedł na świat Aaron Saperstein (1906–1993), syn Jakuba i Tilli Sapersteinów. W 15. roku życia, nie znając angielskiego, wyemigrował z rodzicami do Stanów Zjednoczonych. Dziesięć lat później, już jako obywatel USA Albert Bruce Sabin (od 1930 r.), po ukończeniu Szkoły Medycznej przy Uniwersytecie Nowojorskim rozpoczął praktykę w nowojorskim szpitalu Bellevue. Trwająca wówczas pierwsza epidemia polio (inaczej porażenie dziecięce, choroba Heinego-Medina) skupiła jego uwagę na mikrobiologii i walce z wirusami. Od 1934 r. pracował w prestiżowym Instytucie Badań Medycznych Rockefellera, a później w Fundacji Badawczej przy Szpitalu Dziecięcym Uniwersytetu w Cincinnati. Jeszcze przed atakiem Japonii na Pearl Harbor doszedł do wniosku, że wirusy polio koncentrują się nie, jak zakładano, w komórkach nerwowych, ale w jelitach, co oznaczało, że mamy do

³ Po więcej informacji odsyłam do tomu wspomnień Norberta Wienera: *Ex Prodigy. My Childhood and Youth* (1953) oraz rozdziału *The Adventures of Leo Wiener (1882–1939)* w zredagowanym przez Susanne Klingenstein tomie pt. *Jews in the American Academy 1900–1942* (1991).



Rosa Raisa, fot. Herman Mishkin, 1917, zbiory Archivio Storico Ricordi, CC BY-SA 4.0

czynienia z chorobą przewodu pokarmowego. W odróżnieniu od dr. Jonasa Salka, który w 1954 r. wprowadził szczepionkę pobudzającą układ immunologiczny preparatem z martwych wirusów, Albert Sabin postawił na podawaną doustnie szczepionkę z żywych, ale zmutowanych wirusów blokujących rozwój choroby. Był to strzał w dziesiątkę. W latach 1957–1959, na prośbę twórcy, jego wyrób poddano ogniowej próbie na masową skalę w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, w tym w Polsce. Wszędzie doprowadził do całkowitego wygaśnięcia epidemii. Po 1960 r. szczepionka Sabina udowodniła swoją zdecydowaną wyższość nad produktem dr. Salka. Przewyższała go skutecznością, prostotą stosowania oraz trwałością nabywanej odporności. W 1986 r. Sabin przerwał emeryturę, by na zaproszenie brazylijskiego prezydenta Juscelino Kubitschka zdusić duże ogniska choroby w Sao Paulo i Rio de Janeiro. W 1993 r. WHO ogłosiła, z dzisiejszej perspektywy przedwcześnie, pokonanie choroby na półkuli zachodniej.

Resztę życia poświęcił Albert Sabin na nieudane próby zwalczania różnych odmian raka tą samą metodą. Zmarł na niewydolność krążenia w Waszyngtonie 3 marca 1993 r. W światowych encyklopediach figuruje jako „uczony polsko-amerykański”. Dalekim krewnym lekarza był Abe Saperstein (1902–1966), twórca legendarnego zespołu „magików koszykówki” Harlem Globetrotters, którego rodzina pochodziła z Łomży.

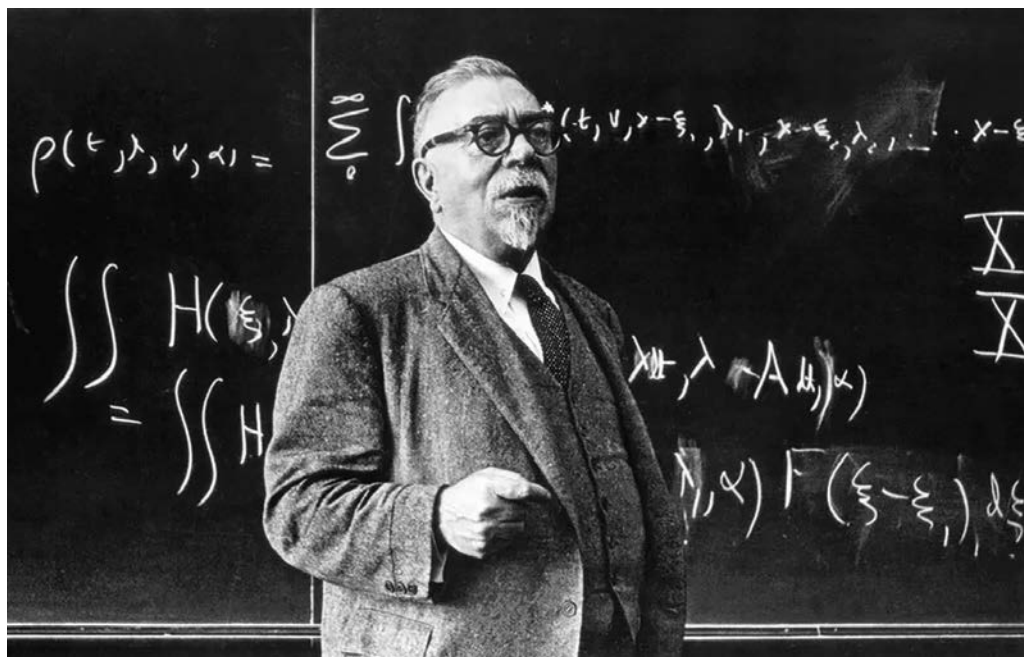
Znakomitym mikrobiologiem i genetykiem był także Gustaw Kerszman (1932–2014). Syn żydowskiego okulisty z Warszawy, w Białymstoku spędził dużą część dzieciństwa. Po ucieczce z białostockiego getta w 1943 r. ukrywał się w Warszawie na aryjskich papierach. Po wojnie prowadził na Uniwersytecie Łódzkim pionierskie badania nad bakteriofagami. Wspólnie ze Stefanem Amsterdamskim publikował studia z filozofii medycyny. Mimo głębokiej identyfikacji z polskością i kulturą polską, zmuszony został w 1969 r. do emigracji⁴. Uniwersytet Kopenhaski przyjął go z otwartymi ramionami. Od 1972 r. wykładał biologię molekularną i genetykę na Uniwersytecie w Roskilde. Prowadził tam badania nad zastosowaniem w mikrobiologii cząsteczek platyny. Opublikował serię wykładów i podręczników do dziś obowiązujących dla duńskich studentów. W *Jak ginąć, to razem* (2006) – pięknym tomie wspomnień z Białegostoku – powołuje się na herbertowskie strofy: „Masz mało czasu, trzeba dać świadectwo”. Poczet honorowy wybitnych lekarzy żydowskich z Białegostoku uzupełnia Lipman Halpern (1902–1968), choć występuje on w encyklopediach jako „neurolog i neuropatolog niemiecko-izraelski”. Po ukończeniu psychiatrii w Królewcu Halpern zatrudnił się w czołowych placówkach z tej dziedziny wiedzy – w berlińskiej Klinice Psychiatrycznej, a później w pamiętającym Carla Gustava Junga zurychskim Hirnforschungsinstitut. Po emigracji do Palestyny (1934) mianowany został dyrektorem Szkoły Medycznej Uniwersytetu Hebrajskiego. Ma na koncie ważne ustalenia ułatwiające diagnozowanie choroby Wilsona, stwardnienia rozsianego i paraliżu postępującego. Dokonał też klasyfikacji padaczek. W 1953 r. został pierwszym laureatem Nagrody Izraela w dziedzinie medycyny.

⁴ J. Hrebenda, *Wspomnienie. Dr Gustaw Kerszman (1932–2014)*, <http://am-online.org/web/archiwum/vol5412015003.pdf> (dostęp: 17 XI 2023).

Białystok szczyścić się powinien także innym wybitnym uczonym – Adolfem Hermannem (Abramem Herszem) Friedmannem, filozofem i prawnikiem z pierwszej połowy XX w. (1873–1957). Był to najstarszy syn Frumy Lejby Grodinskiej i bankiera Isidora Morica Bielostockiego, w swoim czasie prezesa Łotewskiego Banku Państwowego. Miasto rodzinne opuścił Hermann już w trzecim roku życia. Po ukończeniu Gimnazjum w Rydze studiował prawo i historię na Cesarskim Uniwersytecie w Dorpacie oraz nauki o handlu na Politechnice w Rydze, a ukoronował ten etap życia doktoratem z filozofii w Heidelbergu (1897). W latach 1906–1934 pracował w Helsinkach jako radca prawny rosyjskiego gubernatora, a potem doradca przedstawicielstwa rządu niepodległej Finlandii przy Lidze Narodów w Genewie. Otrzymał fińskie obywatelstwo, a w 1927 r. zasłynął jako obrońca w głośnym procesie Głównego Bibliotekarza Uniwersytetu w Turku i jego żony, oskarżonych o morderstwo. Poślubił Clarę Hinrichsen z sefardyjskiej rodziny pochodzenia portugalskiego i wraz z nią w zmienionym klimacie politycznym lat 30. przeniósł się do Londynu. Zorganizował tam złożony z emigrantów politycznych niemiecki oddział PEN Clubu. W 1950 r. Uniwersytet Heideberski nadał mu tytuł Honorowego Profesora i zaprosił do wykładów z prawa narodów oraz prawa naturalnego. Rok później został honorowym prezydentem niemieckiego PEN Clubu. Opublikował m.in. *Die Welt der Formen* (1925), *Wissenschaft und Symbol* (1940), a także ciekawą autobiografię *Sinnvolle Odyssee. Geschichte eines Lebens und einer Zeit (1873–1950)* (1950). Friedmanowska teoria wiedzy bazowała na oryginalnych przemyśleniach odwołujących się do antropozofii Rudolfa Steinera oraz sprzecznej z Darwinem teorii mutacji Hugo de Vriesa. Akcentował etyczne i religijne uwarunkowania metodologii naukowej, zachęcając badaczom podejście „morfologiczno-symboliczne”.

Urodzony w Białymstoku archeolog Eliezer Lipa Sukenik (1889–1953) wyemigrował z rodziną do tureckiej jeszcze Palestyny w roku 1912. W 1926 r. ukończył studia na Uniwersytecie Filadelfijskim i podjął pracę na świeżo otwartym Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Prowadząc wykopaliska na wzgórzu uniwersyteckim odkrył ruiny dwóch świątyń. Ponadto wydobył na powierzchnię pozostałości Trzeciego Muru jerozolimskiej Ściany Płaczu. W 1938 r. doprowadził do utworzenia przy Uniwersytecie Hebrajskim Biblioteki oraz Muzeum Starożytności Żydowskich⁵. Późniejsze lata życia poświęcił Sukenik badaniom nad rękopisami sekty esseńczyków znad Morza Martwego. Cenne zwoje odnalezione w okolicznych jaskiniach w 1947 r. trafiły do zbiorów uniwersyteckich. Profesor Sukenik mianowany został za swoje zasługi Naczelnym Archeologiem Izraela. Jeden z jego synów, Martyjashi, zginął śmiercią pilota podczas wojny z państwami arabskimi w 1948 r. Inny syn, urodzony już w Jerozolimie Yigal Yadin – polityk i archeolog – w latach 1949–1952 pełnił funkcję szefa sztabu armii izraelskiej.

⁵ Warto w tym miejscu przypomnieć, że podstawę księgozbioru uniwersyteckiego stanowiła Abarbanel Library – kolekcja ok. 10 tys. tomów zgromadzonych przed rokiem 1896 przez białostoczanina dr. Józefa Chazanowicza (1844–1919), aktywnego syjonistę. Po doktoracie medycznym w Królewcu, potwierdzonym później w Dorpacie, Chazanowicz przez wiele lat leczył pacjentów w białostockim Szpitalu Żydowskim. Wsparciem finansowym przy kompletowaniu księgozbioru służyła także zamożna rodzina Zabłudowskich.



Norbert Wiener, 1964, fot. ze zbiorów Massachusetts Institut Technology, CC0 1.0



Eliezer Lipa Sukenik, 1951, fot. ze zbiorów Biblioteki Narodowej Izraela, CC BY 3.0

Duże zasługi dla muzykologii położył wykształcony w Warszawie i Berlinie Salomon Kahan (1896–1965). Po emigracji do Meksyku w 1921 r. był tam w latach 1925–1939 profesorem historii cywilizacji współczesnej w Narodowym Meksykańskim Kolegium Nauczycielskim. Śledził i komentował na bieżąco tamtejsze życie muzyczne, a także wkład Żydów w kulturę kraju. Był wydawcą i redaktorem czołowych czasopism wydawanych w języku jidysz „(Der Veg” i „Tribuna Israelita”), a także autorem pięciu tomów eseistycznych w języku żydowskim (m.in. *Literarische un Zhurnalistiche Fartseykhungen*). Opublikował też, po hiszpańsku i w skróconej wersji, przekład *Historii Żydów* Heinricha Graetza. Jose Kahan, syn Salomona, był pianistą koncertowym wysokiej klasy.

Wśród wywodzących się z miasta nad Białą ludzi sceny na szczególne upamiętnienie zasługuje Mirjam Kressyn (1911–1996) – przywiązana do jidysz aktorka, śpiewaczka, osobowość radiowa i historyczka teatru żydowskiego w jednej osobie. Była siódmym, najmłodszym dzieckiem Maszy i Jankewa Kressynów, którzy w 1923 r. (*alija* Grabskiego) zdecydowali się na emigrację do Bostonu. Widzowie polscy mogli ją podziwiać w jej jedynej roli ekranowej (w wyprodukowanym w Warszawie filmie wytwórni Green-Film *Der Purimshpiler – Błazen purymowy*). Pod koniec życia uczyła aktorstwa w nowojorskim Queens College.

Gwiazdą scen operowych była z kolei Rosa Raisa, urodzona 23 maja 1893 r. jako Roza Bursztejn. Jako czternastolatka wyjechała z rodzicami do Włoch, gdzie odkryto i rozwinęto jej talent głosowy. Zadebiutowała w 1912 r. w Neapolu i już po roku wystąpiła w mediolańskiej La Scali podczas obchodów 100-lecia urodzin Giuseppe Verdiego. Została pierwszą odtwórczynią roli księżniczki Turandot z opery Giacomo Pucciniego. W 1916 r. jej sopran liryczny podziwiano w Chicago. Z tamtejszą operą była związana do roku 1940. Zmarła w Los Angeles w 1963 r.

W pobudzającym artystów klimacie intelektualnym Białegostoku wyrosło grono inspirujących malarzy i rzeźbiarzy. Wśród nich postacią bodaj najciekawszą był Max Weber (1881–1961). Naturalnie, nie miał nic wspólnego ze słynnym niemieckim socjologiem. „Nasz” Weber urodził się w ortodoksyjnej i niezbyt zamożnej rodzinie żydowskiej i w wieku 10 lat osiadł z rodzicami na nowojorskim Brooklynie. Brzeźmienny w skutkach dla jego artystycznego profilu okazał się wyjazd w roku 1905 do pepiniery awangardy, paryskiej Académie Julian. Poza zwiedzaniem wystaw bywał w studiach Picassa i Matisse’a oraz salonie Gertrudy Stein. Zaprzyjaźnił się z Henri Rousseaue („celnikiem”). Zainspirowany kubizmem Picassa i Georges’a Braque’a wystawił kilka swoich płócien na Jesiennym Salonie Niezależnych. Po powrocie do USA w 1909 r. stał się tam czołowym propagatorem nowoczesnej sztuki europejskiej. Nawiązał bliską współpracę ze słynną Galerią 291 Alfreda Stieglitza. Pokaz jego dorobku w Newark Museum w roku 1913 uchodzi za pierwszą modernistyczną wystawę w amerykańskim muzeum. W 1930 r. przegląd jego dorobku inaugurował sezon wystawowy w Metropolitan Museum of Art. W latach 1937–1940 kierował poczynaniami prestiżowej organizacji o nazwie American Artists’ Congress. W swoich dziełach wykorzystywał wszystkie nowoczesne środki ekspresji od fowizmu po futuryzm; najbliższy był mu jednak ekspresjonizm. Kolekcjonował sztukę przedkolonialnej Afryki oraz Indian Ameryki Północnej. W serii „portretów fabrycznych” zawarł lewicowy komentarz do rzeczywistości społecznej Stanów Zjednoczonych

lat 30. Wcześniej, w latach 20., powstała liryczna seria scen z życia Żydów wschodnioeuropejskich, nawiązująca do lat dzieciństwa.

Wśród urodzonych w Białymstoku malarzy z pewnością godny przypomnienia jest także Bencjon „Benn” Rabinowicz (1905–1989), wywodzący się z przedwojennej Grupy Plastyków Białostockich: Forma–Farba–Faktura, mieszkający w Paryżu od roku 1930. Podczas wojny działał we francuskim Ruchu Oporu. Przez ponad rok ukrywał się w bunkrze. Pozostawił po sobie ponad 100 obrazów o treści biblijnej, w tym słynną *Megilę*. Sławę przyniosły mu ukończone w 1960 r. *Ilustracje do Psalmów*. Dziadek Benna był rabinem w Nowogródku, ojciec – architektem, który zaprojektował Wielką Synagogę w Białymstoku.

Prawie 100 lat przeżył Ben Benn (1884–1983) – awangardowy malarz, rzeźbiarz i fotograf amerykański, specjalizujący się w martwych naturach i studiach krajobrazowych. Dużą kolekcję listów i pamiątek po nim przechowuje New York Public Library.

Chaim Jakub (Jacques) Lipszyc (Lipschitz; 1891–1973), jeden z czołowych rzeźbiarzy pierwszej połowy XX w., urodził się co prawda w Druskienikach, ale kształcił w białostockiej szkole handlowej. Do kolonii żydowskiej w „mieście światła” dołączył w 1909 r., po ukończeniu wileńskiej Szkoły Rysunku, późniejszej Szkoły Rzemiosł Artystycznych. W 1924 r. otrzymał francuskie obywatelstwo i przy okazji zmienił nieco pisownię nazwiska. Przyjaźnił się z malarzem Juanem Grisem i dramaturgiem Jeanem Cocteau. Sławę zawdzięczał kubistycznym opływowym rzeźbom, nawiązującym do stylu Picassa i Henry Moore’a.

Simon Segal (1898–1969) – malarz, grafik i projektant tkanin, trafił do Paryża poprzez Rygę i Berlin. Artystycznie identyfikował się z rosyjską awangardą spod znaku Włodzimierza Majakowskiego i Siergieja Jesienina. Pracując na pełny etat w fabryce samochodów A. Citroëna, był jednocześnie głównym stylistą paryskiego króla mody – Paula Poireta. Wystawiał w całej Europie, a jego *Wizje wojny* – cykl 30 gwaszy z 1935 r. – zakupiono do USA.

W dziedzinie literatury poza zmarłym w 2015 r. Samuelem Pisarem Białystok pochwalić się może hebrajsko-rosyjskim poetą Menahemem Mendlem Dolitzkim (1856–1901). Poprzez Kijów i Moskwę, gdzie był przez wiele lat nauczycielem w jesziwie, trafił ostatecznie (1892) do Nowego Jorku. Publikował w jidysz i po hebrajsku. Do jego największych osiągnięć literackich należą poematy poświęcone cierpieniom tzw. kantonistów – Żydów zmuszanych w Rosji do bardzo długiej służby wojskowej – oraz prześladowaniom Żydów rumuńskich.

Listę żydowskich białostoczan zasłużonych dla kultury i nauki można długo kontynuować. Tu ograniczam się do osób, które wcześniej Białystok opuściły i często nie są z nim nawet kojarzone⁶. Wnioski wydają się dość oczywiste. Wkład białostoczan mniej lub bardziej związanych z żydostwem dostrzec można w prawie każdej dzie-

6 Są to z reguły nazwiska, które nie pojawiają się na listach zasłużonych białostoczan w opinii współczesnych mieszkańców.

dzinie, ale nie ulega wątpliwości, że był on największy, i to nieprzypadkowo, w lingwistyce, medycynie i sztukach pięknych – dziedzinach, w których najłatwiej było przełamać krępujące ich bariery. Przypomnienie ich dorobku pozwala zarazem uświadomić sobie, jak wielkie straty wskutek utraty takich talentów poniosła nauka i kultura całego regionu podlaskiego.

Słowa kluczowe: Białystok, Żydzi, maskile, ortodoksi, jidysz, hebrajski, lingwistyka porównawcza, Harvard University, Leo Wiener, Norbert Wiener, Albert Sabin, Gustaw Kerszman, Lipman Halpern, Adolf Hermann Friedmann, Eliezer Sukenik, Salomon Kahan, Miriam Kressyn, Rosa Raisa, Chaim Lipszyc

Summary

A Few Remarks on the Specificity of Białystok's Jews and Their Contribution to Culture, Science, and Civilizational Development

This article examines the specificity of pre-war Białystok and the factors that shaped the identity of its inhabitants of the Mosaic faith. It highlights the influence of the city's borderland location and its characteristic ethnic and religious diversity. This diversity – including the Jewish community itself – has left behind a rich yet heterogeneous collective memory. Consequently, the concept of the “Białystok Jew” evokes a wide range of associations around the world today, spanning from radicalism and anarchist tendencies to piety and erudition. The core of the article consists of brief biographical sketches of individuals of Jewish origin from Białystok who made notable contributions to world science and art, or, at the very least, to the State of Israel. The author deliberately selected figures from the “second rank,” those who, at least in Poland, have been obscured by the dust of oblivion. Among them are Leo and Norbert Wiener, Albert Sabin, Gustaw Kerszman, Lipman Halpern, Adolf Hermann Friedmann, Eliezer Sukenik, Salomon Kahan, Miriam Kressyn, Rosa Raisa, Max Weber, and Chaim Lipszyc.

Keywords: Białystok, Jews, maskilim, Orthodox Jews, Yiddish, Hebrew, comparative linguistics, Harvard University, Leo Wiener, Norbert Wiener, Albert Sabin, Gustaw Kerszman, Lipman Halpern, Adolf Hermann Friedmann, Eliezer Sukenik, Salomon Kahan, Miriam Kressyn, Rosa Raisa, Chaim Lipszyc